Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 18 sgr. 9 fen., z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 74. Niedziela 30 marca 1862. № 74.

Poznań, 29 marca. Chodziła już od kilku tygodni wieść o zbiorowém podaniu katolickich biskupów zabranego kraju (Litwy i ziem ruskich), które jakoby przesłane być miało w styczniu r. b. cesarzowi do Petersburga; żadnéj wszelako autentycznéj nie mieliśmy w téj mierze wiadomości. Obecnie ogłasza jeden z korespondentów warszawskich Dziennika Polskiego dosłowny tekst rzeczonego dokumentu. Ze względu na wielką wagę przedmiotu, na bierne dotąd zachowanie się owych biskupów w obec prześladowań kościoła, wreszcie na okoliczność, iż trudno czekać urzędowego ogłoszenia memoryału, bo nigdy do niego zapewne nie przyjdzie, powtarzamy wzmiankowane podanie wedle powyższego źródła.

Brzmi ono:

„Arcybiskup mohilowski, metropolita rzymsko-katolickich w imperyum kościołów, na czele swych sufraganów biskupów: wileńskiego, żmudzkiego, łucko-żytomirskiego, kamienieckiego i mińskiego, którzy poprzednio Jego arcypasterskiéj Mości na piśmie potrzeby swych dyecezyi przedłożyli, przez pośrednictwo p. ministra spraw wewnętrznych, jak przepisany porządek wymaga, prosi Najj. cesarza:

„1) ażeby wiernych dawniéj unitów ruskiego obrządku, którzy łaciński obrządek przyjęli, i dziś w nim zostają, a także katolików, którzy ochrzczeni byli przez unickich kapłanów, nie poszukiwano i nie zmuszano gwałtem do przyjęcia prawosławia, oraz żeby z tego powodu w święte sprawy śledztwa raz na zawsze pozakończane zostały, a prosekwowanym dozwolono było pozostać w téj wierze, którą oni sami dobrowolnie nadal wyznawać zechcą;

„2) ażeby w małżeństwach katolików z prawosławnemi dozwolono było zawierać przed ślubem umowy względem chrzczenia i wychowania potomstwa w téj wierze, którą narzeczeni sami za wspólną zgodą obiorą, podobnym sposobem jak to prawo krajowe dozwala w mięszanych małżeństwach katolików z osobami innych chrześciańskich wyznań;

„3) ażeby biskupi mieli stalsze prawo bez potrzebowania rządu i zgodzenia się prawosławnego duchowieństwa, pozwalać budować nowe kościoły i kaplice, urządzać oratorya w domach prywatnych, jak im służy już to prawo względem reparacyi starych i odbudowania nawet nowych na miejsce zrujnowanych kościołów i kaplic:

„4) ażeby biskupom wolno było zakładać podług swéj uwagi szkółki parafialne, i żeby do szkółek skarbowych, gdzie się wyłącznie katolickie dzieci uczą, nie przysyłano nauczycieli prawosławnych;

„5) ażeby biskupom wolno było bez potrzebowania zezwolenia rządowego chrzcić i do wiary katolickiéj przyjmować żydów i mahometan;

„6) ażeby bule papieskie i dyspensy w autentyku były komunikowane biskupom, nie zaś ich kopie; jak tego prawo kościelne wymaga;

„7) ażeby pozwolono otworzyć nowicyaty w klasztorach męzkich i żeńskich, niewyłączając od tego domów sióstr miłosierdzia i maryawitek;

„8) ażeby zakonnikom wolno było jak przedtém wybierać własnych prowincyałów;

„9) ażeby skasowane klasztory i zamknięte kościoły, które dotąd pustkują, wrócone zostały duchowieństwu;

„10) ażeby zapieczętowane kaplice zostały otworzone, i żeby przyznane było biskupom prawo bez żadnego ze strony rządu ograniczenia, rozporządzać według swéj uwagi względem odprawiania we wszystkich kaplicach nabożeństwa, oraz względem przeznaczania do nich stałych kapelanów;

„11) ażeby wszystkie wakujące w dyecezyi sufraganie obsadzone zostały;

„12) ażeby prałatom i kanonikom podwyższono pensye: pierwszym do 1000, ostatnim do 800 rb. sr;

„13) ażeby 4 i 5 klasy kościoły parafialne zaliczone zostały do klasy trzeciéj;

„14) ażeby suma przeznaczona na inwalidów, powiększona była w każdéj dyecezyi;

„15) ażeby liczba skarbowych alumnów w seminaryach powiększoną była, stósownie do ilości kościołów, ludności i rozległości każdéj dyecezyi, oraz żeby z powodu drożyzny artykułów żywności, stała na ich utrzymanie i pensye dla profesorów suma przeznaczona awansowaną była;

„16) ażeby gaże dla urzędników cywilnych do zarządu duchownego należących, z powodu podrożenia artykułów żywności, podwyższone zostały.

„Oprócz tego proszą biskupi: Wileński o urządzenie kosztem skarbu domu dla kapłanów inwalidów i domu poprawy dla księży występnych; Żmudzki o nauczyciela języka niemieckiego w jego seminaryum; Łucko-żytomirski o powiększenie stałe urzędników w jego konsystorzu; Kamieniecki o zaliczenie do etatowych klasztoru nadetatowego pp. wizytek w Kamieńcu Podolskim, o pensye ze skarbu dla niego, i o urządzenie domu poprawy dla księży; Miński o pozwolenie dla księży najmowania sług i czeladzi oraz robotników prawosławnego wyznania, szczególnie gdzie nie ma włościan katolików.

„Arcybiskup przy téj zręczności powtarza nie raz już zanoszoną prośbę o urządzenie w Mohilowie osobnego seminaryum dla archidyecezyi, i o potwierdzenie przedstawionych przez Jego arcypasterską Mość ustaw etatu akademii duchownéj.

„Przesyłając niniejsze petycye pod d. 30 stycznia 1862 za l. 171 do pana ministra spraw wewnętrznych do złożenia u stóp tronu Najjaśniejszego Pana, arcypasterz wyraża w dodatku swe przekonanie że łaskawe przychylenie się Jego cesarskiéj Mości do żądań biskupów, nie tylko samychże biskupów i całe duchowieństwo, ale i poddanych katolików niezmiernie w obecném utrapieniu pocieszy.“

N. Pan raczył nadać pozasłużbowemu ministrowi stanu hr. Schwerinowi, order orła czerwonego pierwszéj klasy z liściem dębowém a pozasłużbowemu ministrowi stanu Bernuthowi, gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiéj klasy z liściem dębowém.

Berlin, 28 marca. Jak słychać prawybory odbyć się mają 28 kwietnia, a wybory posłów 6 maja.

— Jak minister spraw wewnętrznych, p. Jagow, w okólniku swoim zapowiedział, wydali wszyscy ministrowie okólniki wyborcze do władz im podwładnych. Jak słychać, nowy minister sprawiedliwości w rozporządzeniu swém bardzo się energicznie rozwodzi o stanowisku urzędników, ze względu na to, że bardzo wielu sędziów przyłączyło się do stronnictwa postępowego.

— Jedna z tutejszych gazet pisze o konwersyi pożyczki $4\frac{1}{2}$ procentowéj z lat 1850 i 1852 na 4 procentową, że zaledwie kilka dni upłynęło od jéj ogłoszenia, a już dają się postrzegać symptomata na giełdzie niepomyślne. Giełda stanęła w opozycyi za pomocą kursu i wprawi p. Heydta w przykre położenie. Dotknięta zmianą pożyczka $4\frac{1}{2}$ procent. spadła na $100\frac{1}{2}$, a 4 proc. na maj stała na $99\frac{1}{2}$, tak że już się upowszechnia u wielu to przekonanie, iż korzystniéj będzie wziąć pieniądze za wypowiedziane obligacye pożyczkowe i nabyć za nie inne papiery. Niefortunnie trafia się ta konwersya pożyczki z wyborami nowemi i konwersyami różnych prioritetów kolejowych, które przyczynić się mogą jeszcze bardziéj do spadku kursu wypowiedzianych obligacyi. Zachodzi pytanie czyli korzyść zamierzona z konwersyi na mniejszy procent nie zostanie pochłonięta kursem zniżonym i premią $\frac{1}{2}$ procentu dla tych, którzy przystaną na nową konwersyą, tudzież zwiększoną amortyzacyą. Wypadku konwersyi z pewnością naprzód obliczyć nie można, ale jak się zdaje z położenia obecnego giełda założy swe veto przeciw dalszym zamierzonym konwersyom, żądając w przeważającéj liczbie pieniędzy za wypowiedziane obligacye.

— Dnia 23 marca przybyła żona pewnego kupca wileńskiego wieczornym pociągiem kolei żelaznéj od Krzyża do Berlina. Kazała złożyć swój kuferek podróżny w dorożce i zawieść się do pewnego hotelu na ulicy Szerokiéj. Ale dorożkarz, poznawszy iż dama jest obcą a do tego majętną osobą, obwoził ją w całkiem innym kierunku, aż wreszcie wyjechawszy za bramę Chocibuską, zatrzymał konia w miejscu odludném, chwycił podróżną za gardło, wyciągnął z dorożki i starał się ją udusić. Szczęściem ktoś nadjechał; dorożkarz z kuferkiem umknął do miasta. Tymczasem konie pojazdu zbliżającego się poczęły się strachać, a woźnica spostrzegł coś białego na drodze, tuż nad kanałem. Była ta owa dama, omdlała, z suknią zarzuconą na głowę. Wzięto ją do powozu, otrzeźwiono i zawieziono do miasta. Policya poszukuje sprawcy, ale dotąd go nie wykryto, znaleziono natomiast na drodze kufer, rękawek i inne drobiazgi zabrane podróżnéj.

Że wsiadając tu do dorożki należy dobrze pamiętać o sobie i swoich tobołach podróżnych, dowodzi inny wypadek na téjże saméj stacyi dorożkarskiéj. Będzie temu ze cztery tygodnie, pewien obywatel z Gnieźnieńskiego przybył pociągiem kolei żelaznéj od Krzyża do Berlina z rana o godzinie pół do szóstéj; wsiadł w dorożkę, a kufer bardzo spory wziął do siebie na kozieł dorożkarz. Kiedy stanął przed wskazanym sobie hotelem, dorożkarz oświadcza, iż mu kufer zginął po drodze. Policya miała donieść drogą urzędową, przez biuro landrata powiatu gnieźnieńskiego, o wypadku poszukiwań, dotąd jednak podobno obywatel żadnych o przepadłym kufrze niema wiadomości.

Wrocław, 29 marca. Dzisiejsza Bresl. Ztg. podaje urzędowne ogłoszenie tutejszéj rejencyi, datowane z 27 bm., w którém powiedziano jest, że minister spraw wewnętrznych naznaczył termin prawyborów na dzień 28 kwietnia, termin zaś właściwych wyborów poselskich na dzień 6 maja.

Düsseldorf, 25 marca. Książę Hohenzollern przybył tu wczoraj pociągiem nadzwyczajnym kolei żelaznéj z dostojną swą małżonką i księżniczką Maryą, wracając z południowéj Francyi. Dostojne osoby przyjmował na dworcu kolei prezes rejencyjny baron Massenbach.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 marca. Urzędowy Dziennik Powszechny donosi: Dnia 21 marca r. b. Dyrektor główny komisyi rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego, otworzył posiedzenia komitetu do ksiąg elementarnych. Zadaniem komitetu jest: 1, zbadać, jakie literatura polska posiada dzieła dla użytku uczącéj się młodzieży; 2, wskazać ich zalety i wady; 3, obmyślić środki zastąpienia wyszłych z użycia, albo uznanych za nieodpowiednie swemu przeznaczeniu; 4, ustalić zasady ciągłego zasilania téj gałęzi literatury wedle postępów nauki i metody uczenia, tudzież wymagań planu szkolnego. W wykonaniu tak obszernego i ważnego zadania komitet spodziewa się, że wsparty będzie przez wszelkie na tém polu zdobyte doświadczenie. Dla tego z wdzięcznością przyjmować będzie uwagi, jakichby kto w tym przedmiocie udzielić zechciał.

— Piszą ztąd do Czasu pod datą 20 marca: Post przechodzi u nas, podobnie jak wprzód i karnawał, w zupełné

Towarzystwo naukowe krakowskie.

Grobowce przechowane w kościołach krakowskich są własnością narodu całego, więc opieka nad niemi do wszystkich Polaków należy.

Towarzystwo nasze od lat 12 wzięło na siebie obowiązek naukowéj i obywatelskiéj pieczy nad temi drogiemi z przeszłości ojczystéj zabytkami. Na obranéj drodze tyle uczynić może ile chętnéj znajduje pomocy.

Wyrestaurowawszy w wygorzałych kościołach oo. Dominikanów i Franciszkanów przeszło 30 grobowców a do 50 obrazów, zamierzamy obecnie odnowić sarkofag Kazimierza Wielkiego, a kości Bolesława Wstydliwego złożone tymczasowo w Franciszkanów kościele monumentem uczcić pragniemy.

Za tego króla z największego ucisku i rozerwania gotowała się Polska do odrodzenia w duchu i w materyalnéj jedności w jaką ją Łokietkowe berło spoiło.

Napady Tatarów, krwawe a dramatyczne walki w rozrodzonym Piastów rodzie, apoteoza św. Stanisława, wreszcie zastęp niewiast świętych jaśniejących w czasach tamtych, bogatym mogą być dla artysty materyałem do kompozycyi sarkofagu, któryby nam XIII uprzytomnił stulecie, nie mające dotąd grobowca coby o niém w naszym przypomniał grodzie.

Takie pomniki tylko wdowim groszem od całego narodu zebranym, wznoszone być mogą. I tak się téż stanie.

Oto już przychodzi mi dziękować za ofiary złożone na ręce moje w tym celu za pośrednictwem Drów K. Libelta, T. Mateckiego i p. Tytusa Brezy z Uścikowa.

Niniejszém więc jako przewodniczący w komisyi restauracyi pomników, poświadczam, że następne kwoty odebrałem, mianowicie:

Od JW. WWJP. Brezy Tytusa z Uścikowa (tal. 10), Brezy Włodzimierza z Świątkowa (tal. 10), Biegańskiego Władysława z Łukowa (tal. 10), Brzeskiego Franciszka z Cieślina (tal. 5 sgr. 20), Chosłowskiego Józefa (tal. 5), Libelta Karola (tal. 5), Łączyńskiego Adolfa z Kościelca (tal. 5 sgr. 20), Mateckiego T. (tal. 5), Mielżyńskiéj Sewerynowéj z Miłosławia (tal. 10), Moszczeńskiego z Stępuchowa (tal. 10), nauczycieli gimnazyum trzemeszeńskiego (tal. 6), Nierzychowskiego Józefa z Żelic (tal. 4), Ponińskiego Edwarda z Wrześni (tal. 10), Rogalińskiego Kazimierza z Cerekwicy (tal. 10), Rutkowskiego Walerego z Kujaw (tal. 5), Szumana Kazimierza (tal. 5), hr. Skórzewskiego Arnolda z Lubostronia (tal. 25), Tabernackiego (tal. 5), Taszarskiego Ignacego z Kobylca (tal. 10), Ulatowskiéj Anny z Komierowskich z Morakowa (tal. 4), Wolniewicza (tal. 3).

Ofiary te uczyniły dotąd razem 163 tal 10 sgr., którą to sumę zmienioną na monetę austryacką (1 tal. = 2 flwa. 4 x.) w ilości 333 flwa. 20 x. do kasy Towarzystwa złożyłem dnia 12 marca 1862 roku.

Kraków dnia 14 marca 1862. *Józef Łepkowski.*

Na ostatniém posiedzeniu wydziału historycznego szląskiego Tow. für vaterl. Cultur, dr. Luchs mówił o pomniku Przecława w katedrze wrocławskiéj i o innych pomnikach staroczeskiéj sztuki w Wrocławiu. Pokazawszy już to dokładne wizerunki tych pomników, już to obraz oryginalny à tempera, pożyczony przez dyrektora muzeum królewskiego, dra Rosbacha, wykazał wyraźnie pochodzenie czeskie czterech przedmiotów które objaśniał. Pomnik Przecława jest z małemi odmianami dubletą pomnika Oczka w katedrze pragskiéj, i zapewne w latach 1380—85 wykonany był w Pradze dłonią sławnego mistrza Piotra Artlera, z Polski. (Tym sposobem pomniki owe są właściwie także zabytkiem sztuki polskiéj). P. Luchs opisał dokładnie pomnik i wykazał prawidła heraldyczne w umieszczaniu herbów, oraz odczytał napis: „Mo trecentesimo LXXVI sexta die mensis Aprilis obiit reverendissimus in Christo pater et dominus dominus Preczlaus de Pogorella Episcopus hujus ecclesie et fundator istius capelle. Orate pro eo deum.“ Wyrażono życzenie ażeby pomnik ten podniesiono, i kratę urządzono w sposób, aby cztery strony mogły być dostępne dla znawców i miłośników sztuki. Mówiąc o pomniku Henryka Pobożnego w kościele ś. Wincentego, dowodził jego pochodzenia z drugiéj połowy czternastego wieku. Co do pięknéj Madonny w zakrystyi katedry dowiódł, że obraz w pośrodku jest włoski, natomiast posągi robione w Pradze, zapewne przez Mikołaja Wurmsera, wszystko zaś zapewne z r. 1370—5, biskup zaś na owym obrazie wyobraża Przecława. Obraz pożyczony z muzeum równie był zajmujący. Jedna strona przedstawia Madonnę i jest dziełem włoskiém, druga połowa, krzyż z donatorem, wykonana na Szląsku pod wpływem narodowéj szkoły czeskiéj.

ciszy i żałobie. Żałoby narodowéj nie przerwało ani otwarcie teatru, ani téż usiłowania pewnych osób wprowadzenia weselszych kolorów w ubraniu kobiet. Cisza jaka u nas panuje, przerywaną tylko bywa aresztowaniami i demonstracyami ucisku. Jęk bitego w cytadeli więźnia, westchnienie wywożonego w dalekie kraje, łzy rodzin pozostałych: oto jedyny u nas głos narodu, lecz głos potężny, głuszący wszelkie głośne oświadczenia rządu o łaskawości jego. Im więcéj rząd ten wyrwie ofiar, im więcéj zada cierpień, tém więcéj utrudni sobie drogę pojednania z narodem. Jednać dzisiaj można faktem tylko, faktem wymiaru sprawiedliwości dla narodu, zadosyćuczynieniem prawom jego. Żadne słowa, żadne obietnice nie postawią mostu na téj rzece łez i krwi, która rozdziela naród od rządu; aby ufność zjednać, potrzeba czynów, potrzeba najzupełniejszych reform. Niczyje słowa ufności téj nie wzbudzą. Czcze słowa, bądźmy pewni, wysłuchanemi nie będą i być nie mogą. Z drugiéj strony, to jest rosyjskiéj, niema téż żadnych starań o uspokojenie umysłów, o obudzenie ufności w obietnice i w dobre chęci. Owszem postępowanie rządu ciągle ma charakter burzący, i budzący nieufność, niszczący wszelką wiarę aby rząd rosyjski cokolwiek szczerze dla narodu zrobił. Represya prowadzona przez Lüdersa, Kryżanowskaho i Rożnowa, więcéj utrudniła położenie rządu niż wszelkie manifestacye. Patrząc na działania zarządu wojskowo-policyjnego, mimowoli przychodzi myśl do głowy, iż Pan Bóg odjął im rozum i nie wiedzą co czynią.

Takim nierozumnym zamiarem, jest otworzenie rad municypalnych i powiatowych w stanie obostrzonego oblężenia. Postanowiono nie znosić stanu oblężenia, ale otworzyć rady których atrybucyi nie można wykonywać pod stanem wojennym. Chcą przez to instytucye te zmienić tylko w czczą formę i w ten sposób sparaliżować je w wykonaniu.

W domu Bonifratrów umarł L. Rembowski znany z kampanii węgierskiéj pułkownik. Wzięty na placu bitwy przez Rosyan do niewoli, trzymany był długo w cytadeli, gdzie mu szczególniéj dokuczali Jołszyn, Zuczkowski i Leuchte, i w skutek tego dokuczania zwaryował. Wyrok miał na kije i na Syberyą; kije podobno odebrał, lecz do Syberyi nie wywieziono go, zatrzymano go bowiem w domu waryatów w Moskwie, zkąd w skutek manifestu przeniesiony do domu waryatów w Warszawie. Od Bonifratrów uwolniony, mieszkał na wsi, ale do rozumu nie wrócił. Bicie w cytadeli, głodzenie go i inne przykrości pod pozorem waryacyi wyrządzane, raz na zawsze pozbawiły go rozumu. Ze wsi powrócił do Bonifratrów i tam przed kilkunastu dniami oddał Bogu ducha. Garstka pobożnych odprowadzała zwłoki nieszczęśliwego męczennika.

Obrządki pogrzebowe są ciągle ścieśnione przepisami policyjnemi. Za biletami tylko puszczają na Powązki. Policya żywym i umarłym pokoju nie daje. W kościele Karmelitów na Lesznie stała trumna, a w niéj zmarły mężczyzna ubrany w czamarkę. Policya przestrzegając pilnie instrukcyi jen. Piłsudzkiego, rozebrała go z zakazanéj czamarki i zabrała ją, a zmarłego ubrać kazała w surdut.

— Dnia 18 b. m. Towarzystwo lekarskie warszawskie wybrało jednomyślnie doktora Metziga w Lesznie swym członkiem korespondencyjnym, na dowód czego przesłany mu będzie dyplom jak tylko wybór uzyska zatwierdzenie rady administracyjnéj Królestwa Polskiego stósownie do obowięzujących przepisów.

+ **Warszawa**, 22 marca. Obiegają tu wprawdzie bezustannie wieści, rozpuszczane nawet przez osoby wysoko u władzy postawione, o bliskich reformach, o nadać się mającéj Królestwu konstytucyi, ale naród z niedowierzaniem a nawet z pogardą przyjmuje tendencyjne te pogłoski, bo doświadczeniem nauczony i na istotny stan rzeczy patrząc, żadnego nie przywiązuje już znaczenia do obietnic moskiewskich.

Całe postępowanie arcybiskupa Felińskiego jedna mu coraz bardziéj umysły i godzi z nim nawet wielu takich, co najmocniéj z początku nań bili za jego domniemane petersburgskie usposobienie. Każdy niemal uznaje, że nadzwyczajnych rzeczy na polu bieżącéj polityki narodowéj wymagać od niego niepodobna i że obok dobrych jego chęci, także trudność jego pozycyi uwzględnić należy.

Stan umysłów tak w Warszawie, jak w całym kraju pozornie się uspokoił, czyli raczéj zwróciły się umysły na drogę usilnéj i gruntownéj pracy wewnętrznéj w różnych kierunkach. Wszystkich a mianowicie młodzież i wieśniaków, ogarnął dziwny jakiś zapał do nauki i uznanie potrzeby kształcenia się i oświaty.

Nieład i rozprzężenie we wszystkich władzach rządowych zwiększają się corazto bardziéj. Fundusze tak skarbowe jak miejskie straszliwie są rozszarpywane przez figury rosyjskie; zdaje się, jakby każdy z nich, przeczuwając koniec swego gospodarstwa, spieszył się z napełnieniem własnych kieszeni. Najstraszliwsza anarchia umysłów w Rosyi, gdzie w dużo wyższym jeszcze stopniu ogarnęło urzędników poczucie bliskiego końca obecnego porządku rzeczy, oddziaływa naturalnie i na tutejsze sfery urzędowe. Cały nasz kraj zapełniony jest rosyjskiemi papierkami (banknotami), których liczba niewiadoma, nieograniczona, a których wartość, w porównaniu z ich ilością, na niczém prawie nieoparta. Prócz tego obiega jeszcze mnóstwo fałszywych papierków rosyjskich. W skutek tego wszystkiego zmieniając w Petersburgu papierki na srebro, trzeba przynajmniéj 20 od sta tracić; często, wcale zmienić ich nie można.

Teatr bywa pusty; Polacy doń wcale nieuczęszczają, prócz trzech młodych ludzi z polskiemi nazwiskami: dwóch rosyjskich hrabiów, braci Wielopolskich, i jednego austryackiego hrabi, młodego Starzeńskiego (syna p. Aleksandrowéj Potockiéj). Nawet Barbara Zapolska polskiéj publiczności ściągnąć do teatru niezdołała. Przyczynę tego tak sobie wytłómaczyło paru chłopaków, czytających afisz u rogu ulicy. Jeden z nich zapytał: „A co to takiego dają dziś w teatrze, że mają pójść wszyscy.“ Drugi odpowiedział decyfrując litery afiszu: „Oto dają nam Barbarę za Polskę, idźmy więc sobie do domu; jak nam dadzą Polskę za Barbarę to przyjdziemy wszyscy, co do jednego.“

W cytadeli Rożnow odświeża czasy św. inkwizycyi. Lubo Aleksander Zamojski do wszystkiego się przyznał, dano mu jednak, sposobem małego intermezzo, 200 kijów podczas przesłuchiwania. Jeden z mądrych członków komisyi śledczéj, z takim jenialnym odezwał się pomysłem: „Dobrzeby było wziąć wszystkich hrabiów Zamoyskich do cytadelli, bo pewno jeden z nich musiał kupić prasę drukarską dla Aleksandra Zamojskiego. I tamto Zamoyski i to Zamojski, pewno więc razem trzymają.“

ROSYA.

Petersburg, 22 marca. Inwalida donosi, że przy sztabie drugiéj brygady saperów w Kijowie w miejsce dotychczasowego postępowania sądów wojskowych na rok jeden dla próby mają zaprowadzić postępowanie sądowe ustne i publiczne. Komisya sądowa ma się składać ze stałego prezesa i stałych asesorów, audytor zastąpi instygatora, obżałowany może się bronić sam, albo przez którego z oficerów swojéj brygady. Służy mu apelacya do audytoryatu jeneralnego.

AUSTRYA.

Tarnów, 21 marca. Piszą do Czasu: Wstrzymuję się od wszelkich uwag, bo fakta dokonywane w naszém mieście same za sobą przemawiają. W dniu zadusznym postawili katolicy tarnowscy na cmentarzu Tarnowskim piękny krzyż dębowy z koroną cierniową. Otóż dnia wczorajszego aresztowano p. Eliasiewicza właściciela fabryki narzędzi gospodarczych, ponieważ zrobiono odkrycie, że ten postawiony święty krzyż w jego fabryce był zrobionym. Jakie dla sprawiedliwości ztąd korzyści, nie wiemy, ale to wiemy, że p. Eliasiewicz jest obywatelem porządnym, rzetelnym, spokojnym, pracowitym, wiemy téż, że przez aresztowanie szefa fabryki, fabryce upadek zagraża i to fabryce, która z takim mozołem dopiero co powstała. Wiadomo już jest krajowi, że okolica nasza wsparła fabrykę za pośrednictwem p. adwokata Kaczkowskiego sumą akcyjno-pożyczkową 10,000 złr. w. a. Mamy więc już w areszcie trzech najznaczniejszych obywateli: Boczkowskiego, Szeligiewicza i Eliasiewicza.. Adwokaci nasi silą się, aby usprawiedliwić kroki komisyi śledczéj, lecz uzasadniona jest nadzieja, że apelacyjny trybunał pójdzie za zdaniem naszych prawników i w skutek założonych rekursów powróci wolność aresztowanym, w mieście zasłużonym szanownym obywatelom, powróci spokój całemu miastu.

Wiedeń, 26 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj rejchsratu przy rozpoczęciu rozpraw w kwestyi finansowéj posłowie polscy i czescy opuścili parami salą posiedzeń, pozostał tylko poseł Rogalski, i Rusini, a z Czechów Krasa i Czupr. Wszyscy ministrowie byli obecni, zmieszali się niepoślednio wraz z izbą, która daléj obradowała, licząc około 110 głosów.

Peszt, 19 marca. Piszą ztąd do Gaz. Pol.: Wiadomości, które nas z księstw Naddunajskich dochodzą, coraz większego nabierają znaczenia i każą wnosić, że w niedalekiéj przyszłości do wybuchu katastrofy przyjdzie. Na bośniacko-bulgarskiéj granicy powstanie nietylko przytłumionem nie zostało, ale coraz więcéj się szerzy i coraz groźniejsze przybiera rozmiary, kiedy walka z Czarnogórzem od zatargów i podejrzeń wzajemnych na czynne przeszła już pole. Z Rumunii w ostatnich dniach żadnych nieotrzymaliśmy nowych doniesień, za to Serbowie przybyli tutaj na nasz wielki jarmark, nie mogą się dosyć naopowiadać o wzburzeniu, jakie w całéj Serbii panuje. Uzbrojenie kraju tak dalece postąpiło, że Serbia jest w stanie wyprowadzić w pole do 80,000 ludzi w regularném wojsku i milicyi. Osoby dobrze zwykle zawiadomione utrzymują, że wszystkie prowincye Turcyi europejskiéj, zawarły sojusz zaczepny i odporny, celem zrzucenia ottomańskiego jarzma. Postanowiono w sprawie téj wspólnie działać, skoro hasło walki wyjdzie z Rumunii i Serbii, spodziewając się, że Turcya tém mniéj będzie zdolną do stawienia oporu, że z zagranicy, chętniéj i w znacznéj ilości dostarczają tu broni i amunicyi. Łatwém jest do pojęcia, iż z naprężoną uwagą śledzą tutaj wypadki w wspomnionych krainach, ponieważ rozwój takowych, zostaje w ścisłym związku z rozwiązaniem wszystkich naszych zawikłań. Krąży tu wieść, że rząd austryacki do wszystkich państw które podpisały pokój paryzki rozesłał noty, przedstawiające obecny stan rzeczy i przewidujące wszystkie możliwe następstwa z takowego, nie wyjmując ewentualności interwencyi; każdy jednak kto pilnie śledzi bieg wypadków, dziś już z góry rozstrzygać może, jakiego rezultatu spodziewać się należy. Gdyby nawet życzeniom austryackiego rządu zadosyć się stało i mocarstwa zagraniczne, czego niepodobna przypuścić, do propozycyi jego przychyliły się, okoliczność ta na stosunki węgierskie stanowczy wpływ wywrzeć musi, gdyż Austrya przed wystąpieniem do walki musi usunąć trudności jakie dziś w Węgrzech napotyka. Na tém przypuszczeniu tutejsze znakomitości dyplomatyczne opierają swoje plany, z tém silniejszą wiarą przystępując do dzieła, iż tą razą niechybnie zamierzony cel osiągnąć mają nadzieję.

FRANCYA.

Paryż, 26 marca. Pogłoski o zmianie gabinetowéj, a szczególnie o wystąpieniu ministra Persignego tak się rozpowszechniły w Paryżu, że nawet w kołach rządowych uważano za rzecz potrzebną zaprzeczyć im. Otóż wczorajszy Constitutionnel ma uwagę, zawierającą zaręczenie, że ministerstwo w niczém się nie zmieni, a hrabia Persigny zachowa wydział swój spraw wewnętrznych i kierować będzie w roku przyszłym wyborami. Tę uwagę powtórzył dzisiejszy Monitor. Stronnictwo liberalne bardzo nad tém ubolewa, że, jak się z owéj uwagi okazuje, rząd nie myśli przy wyborach przyszłych zrzec się postawiania kandydatur rządowych, mimo słusznéj nagany, którą z tylu stron te rządowe kandydatury wywołały i dowiedzionych krzyczących i mnogich nadużyć, jakich się administracya po departamentach dopuszczać musi, ab swoich kandydatów przeprowadzić.

— Twierdzą dzisiaj powszechnie, że jedną z główny przyczyn, dla których margrabia Lavalette wrócił do Paryża były ciągłe nieporozumienia między nim a jenerałem Goyonem który zresztą względem wszystkich występuje z taką szorstkością prokonsularnéj prepotencyi, że obok niego duszno być m najpotulniejszemu nawet dyplomacie. Margrabia Lavalet oświadczył podobno, że do Rzymu już nie wróci, chyba iż sta tąd jenerał Goyon odwołanym zostanie. Dzisiejsze wiadomo z Rzymu donoszą znów, że papież zapadł na zdrowiu; wie ludzi przytrzymano ostatniemi dniami i mnóstwo odbyto rew zyi, co jest w związku z odkrytym niedawno biurem tajne komitetu narodowego. Werbunki burbońskie celem rozbud nia wojny domowéj w krajach neapolitańskich nie ustają.

— Margrabia Lavalette poseł francuski w Rzymie, któreg powrót już od dni kilku zapowiadano, przybył w istocie wc raj do Marsylii. Chociaż od dość dawnego czasu spodziewa się tego dość ważnego dyplomatycznego wypadku, poniew jak nikomu nie tajno, stanowisko posła francuskiego co r draźliwszém i trudniejszém jest w Rzymie, to jednak twierd że prędzéj nastąpił niżeli można było wnosić i że ostatnie dniami margrabia telegrafem powołany został do Paryża. Pr wyjazdem swoim miał on posłuchanie w Watykanie, na któr papież skarżył się na notę Monitora urzędowego, która z kazuje poniekąd biskupom francuskim przybywać do Rzym na beatyfikacyą męczenników japońskich bez poprzedniego z zwolenia rządu. Poseł uniewinniał postępowanie rządu wy źnemi warunkami konkordatu i dał oraz do zrozumienia, rząd papieski powinienby zawezwać niektórych biskupów fr cuskich, aby okazywali więcéj uległości dla cesarza i jego r du. Uwagi posła niezbyt łaskawie podobno przyjęte zost Zresztą zdaje się, że biskupi francuscy nie będą zważali upoważnienie rządu, lecz w znacznéj liczbie pojadą do Rzym Papież, o którego śmierci dzisiaj fałszywa obiegała pogło wystósował list własnoręczny do deputowanego Kellera, d kując mu w czułych wyrazach za mowę, którą broniąc spra papieskiéj miał w ciele prawodawczém podczas rozpraw ad sowych.

— Giełda była wczoraj w wielkiém rozdraźnieniu, kt pociągnęło za sobą dziś znaczne spadanie renty. Położe Włoch, które zdaje się finansistom i konserwatystom bard niepewne, było główną tego przyczyną. Prócz okólnika Rat zego, o którym wspominaliśmy wczoraj, wzbudza obawę świe ogłoszony dekret, przyłączający armią południową, składają się, jak wiadomo, z ochotników garibaldistowskich, do armii r gularnéj, czego się od tak dawna Garibaldi nadaremnie od d wniejszych ministrów domagał, przedewszystkiém zaś nie koją tryumfy Garibaldego w Lombardyi i wzrastający dla nie zapał ludności. Ogłosił on świeżo dwie odezwy do księży w skich, napominając ich aby słuchali głosu patryotyzmu i pr łączyli się do sprawy narodowéj. Odezwy te są nadzwyc gwałtowne, osobliwie ze względu na Rzym i władzę papies to téż dzienniki legitymistowskie nie posiadają się z gniewu.

— Kontradmirał Touchard przesłał depesze do Pary z których okazuje się podobno, że powstanie greckie nie j tak niebezpiecznem, jak niektóre dzienniki wystawiają. dnakże niewątpliwie nie ogranicza się ono na saméj Naupl dzisiejsze depesze donoszą, że w kilku innych miejscach b stłumiony został, ale szczegółów nie podają i zdaje się iż p stępy wojska królewskiego nie są wcale tak świetne jak twie dzą rządowe sprawozdania.

— Podług ostatnich sprawozdań handlowych przywieziono do Francyi od 1go sierpnia 1861 aż do 1go marca 1862 d sięć milionów 187,400 hektolitrów rozmaitego zboża.

WŁOCHY.

Turyn, 24 marca. Dekret, który onegdaj król podpis rozporządza nie tylko zupełne zlanie armii południowéj z w skiem regularném, lecz postanawia nadto utworzenie śiódme korpusu, który jak i inne z czterech dywizyi składać się b dzie. Garibaldi obejmie naczelne dowództwo nad tym korp sem, którego kadry utworzone będą z oficerów teraźniejs armii południowéj. Szeregowców do tego korpusu dostar rekruci z konskrypcyi z roku 1845, których w krótce powoł pod chorągiew. Główna kwatera tego korpusu będzie w T rynie.

Włoskie gwardye narodowe otrzymają także kawaler i artyleryą. W Bononii uczyniono pod tym względem pocz tek: w tamtejszéj gwardyi narodowéj uformowano szw dron kawaleryi i kompanią artyleryi.

— Z Weneckiego donoszą, że tam wielkie panuje wzb rzenie.

— Ażeby nędzy tak duchowéj jak i cielesnéj podupad przez rządy burbońskie niższéj klasy ludności we Włoszech p łudniowych zapobiedz, utworzyło się pod protekcyą Garibald stowarzyszenie dam, które z zagranicy, mianowicie z Ang wspierane, chlubne swe dzieło rozpoczęło założeniem publicz szkoły w Torre del Greco pod Neapolem.

— Garibaldi wydał dwa listy otwarte do duchownych w skich, w których ich wzywa do działania wspólnie z narod i do zgody z ludem, nad którym mają pieczą duchową. Pod im za przykład do naśladowania duchowieństwo węgiersk polskie, greckie, które nie wypiera się swéj kolebki, swoich r dziców, swoich współobywateli, ale raczéj przewodniczy w w ce za niepodległość ojczyzny.

— Z Medyolanu wyjechał Garibaldi dnia 24 bm. do Mo zy, gdzie go z podobnym zapałem jak w Medyolanie przyjm wano. Na widok witających go tłumów z chorągwiami i okr kami, powiedział: „Spodziewam się, że takie jak dziś unies nie, okażecie na polach bitew.“ Lud krzyknął: „Gotowi jest my, prowadź nas!“ Miasto Monza leży nie daleko od Medyo nu, z którym jest połączone koleją żelazną. Rozeszła się w chwili wiadomość, że w Weronie odbyła się wielka manifesta na cześć jedności włoskiéj i puszczono tamże włoski trójko rowy fajerwerk, a w Mantui aresztowali Austryacy wielu W gów stojących tam załogą.

— Garibaldi doniósł do Neapolu telegrafem, że tam przybędzie w celu zaprowadzenia w tém mieście strzelnic narodowych. Były dyktator nosi znów czerwoną koszulę i na niéj szaraczkową talmę i kapelusz węgierski.

GRECYA.

Z Carogrodu, dnia 28 marca, telegrafują do biura Wolffa: „Nauplia się poddała. Nieamnestyonowani przywódzcy rokoszu ratowali się ucieczką.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Wągrowiec, 20 marca. Odbyło się tu walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych, dla naszego powiatu. Przykre i bolesne na mnie wrażenie zrobiło, gdy spóźniwszy się dla interesu o pół godziny, pewny, że już miejsca nie znajdę, wszedłem do obszernéj sali, w któréj 13 osób przy stole siedziało. Pomyśliłem sobie, jaka téż to przyczyna być może? powiat nasz ma być jednym z najgorliwszych przy wszelkich zajęciach publicznych, z razu pewną gorliwość i w tym kierunku objawił, mając już blisko 100 członków! Gdy to zadziwienie moje sąsiadowi objawiłem, odpowiedział mi z gorżkim uśmiechem: „Zrazu Towarzystwo nasze było nowością. Z resztą dzień dzisiejszy nie zupełnie szczęśliwie obrany, bo droga niegodziwa, jarmark w Kcyni i wczoraj mieliśmy św. Józefa, którego zwyczajnie serdecznie obchodzimy. Szkoda, że dla oszczędzenia najmu sali, nie uproszono przynajmniéj lokalu od Kółka, który zwyczajnie tak pusty, że żałować prawie możnaby opału, przy wysokich cenach drzewa.“ Spodziewać się zaś godziło tém liczniejszego zebrania, że Towarzystwo nasze od 8 miesięcy posiedzenia ogólnego nie odbyło z przyczyny, że na rekwizycyą naczelnego prezydyum prokuratorya miejscowa wytoczyła była proces przeciwko członkom dyrekcyi i tym osobom, które pierwsze walne zebranie były zwołały. Dowiedziałem się, że obydwa wyroki, uwalniające obwinionych od kary i kosztów, wypowiedziały, iż paragrafy prawa karnego, stanowiące podstawę aktu oskarżenia, nie mogą być zastósowane do naszego Towarzystwa. Ważném jest wypowiedzenie téj zasady przez sąd apelacyjny w Bydgoszczy w obec żądanéj przez poznańską rejencyą zmiany statutów co do paragrafów 3 i 11, to jest tych właśnie, które całą główną istotę Towarzystwa stanowią. Sądzę bowiem, że lubo rejencya zatwierdzenie statutów zależném czyni od zmiany tych zasadniczych paragrafów, łatwo jest jak najjaśniéj wykazać i dowieść, że Towarzystwo nasze przy żądanéj zmianie jest finansowo, a nawet prawnie niemożliwe. Dziwić zaś ta wyjątkowość tém bardziéj musi, że jak wiadomo, statuta nasze żywcem i dosłownie są wzięte od Towarzystwa podobnego w Szląsku, które przez rząd zatwierdzone już od lat kilku istnieje.

Na delegowanych na walne zebranie do Poznania wybrano panów: Stanisława Radońskiego z Rudnicza i Celestyna Jagielskiego urzędnika gospodarskiego z Świątkowa.

Krotoszyn, 25 marca. W dniu 18 bm. stał przed kratkami tutejszego sądu powiatowego ks. Rymarkiewicz, proboszcz z Kotlina w powiecie pleszewskim, oskarżony o naruszenie spokoju publicznego przez mowę mianą dnia 6 grudnia r. z. w kościele katolickim farnym w Koźminie. Jak wiadomo w dniu tym odbywał się w Koźminie wybór dwóch posłów do sejmu berlińskiego. Ponieważ oskarżony jako Polak tylko w polskim języku odpowiadał, przeto sprawa toczyła się za pomocą tłómacza. Z licznych świadków powodowych dwóch tylko zeznało, że mowę tę słyszeli. Prokurator starał się udowodnić istotę czynu karygodnego i wniósł, ponieważ nie przyjął łagodzących okoliczności, o wskazanie oskarżonego na sześciomiesięczne więzienie. Obrońca p. rzecznik Lisiecki z Śremu, w jasnéj a dobitnéj mowie odwoławszy się na patent okupacyjny, na traktat wiedeński, na odezwy wyszłe od niemieckiego komitetu wyborczego w Krotoszynie, wykazywał, że obżałowany miał prawo przemówienia do wyborców. Ponieważ zaś na żadne zebranie Polaków policya nie zezwalała, przymuszeni byli schronić się do kościoła. Zresztą obżałowany uczynił tylko to, co ks. arcybiskup w liście pasterskim zalecił. W końcu wniósł obrońca o uwolnienie swego klienta od kary. Sąd wskazał obżałowanego na 50 tal. grzywien, w razie zaś niemożności zapłacenia na trzytygodniowe więzienie. Przeciw temu wyrokowi zanieśli podobno tak oskarżony jak i prokurator apelacyą.

Nie dawno temu toczyła się przed tymże sądem podobna sprawa przeciwko ks. dziekanowi Kocińskiemu z Koźmina, która się również wskazaniem obżałowanego skończyła.

Wiadomości literackie.

— Świeżo wyszło z druku w Warszawie bardzo chwalone przez tamtejszych znawców dziełko pod tytułem: Urządzanie lasów w Królestwie Polskiém, przez Klemensa Wydrzyńskiego, urzędnika leśnego w komisyi skarbu, z 8 rycinami, planami i mapami kolorowanemi.

— Książka zbiorowa ofiarowana ks. Wł. Wojcickiemu wyszła wreszcie z druku w Warszawie. Obejmuje ona około 30 arkuszy druku i mieści prace 50 polskich literatów.

— Pan Marcelli Dłużniewski, autor ogłoszonéj w roku zeszłym książki: Dawna Polska ze stanowiska chrześciańskiego, ogłosił drukiem w Przemyślu wezwanie do przedpłaty na nowe swoje dzieło: Nowa Polska i federacya narodów w obec chrześciaństwa. Powiada on w téj odezwie, że tendencya jego pracy jest niezaprzeczenie i patryotyczną i chrześciańską. Pierwszemu dziełu p. Dłużniewskiego zarzucano powszechnie bardzo wybitną antykatolicką dążność i nurzanie się w heglowskich zapatrywaniach na stosunek Stwórcy do stworzenia.

Na sieroty polskie Górnego Szląska.

Z przeniesienia tal. 186 sgr. 20 i rubli pap. 9.
Nadesłano: A. Żmudziński z Mokronosa tal. 1.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Z odwołaniem się do odezwy Dziennikowéj z dnia 24 stycznia 1860 odzywam się znowu do uczuć dobroczynnych publiczności z prośbą, aby tutejszy instytut sióstr miłosierdzia jak dawniéj tak i teraz zechciała wspierać zasyłaniem starego płótna i flejtuszków. Król. urzędy radzco-ziemiańskie, odnośnie król. dyrekcya policyi tu w miejscu takie dary przyjmować będą.

Poznań, dnia 16 lutego 1862.
Rzeczywisty Radzca Tajny i Naczelny Prezes
podp. **von Bonin.**

Sprzedż konieczna. [3277]
Król. sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 6 września 1861.
Nieruchomość do Krystyana Möllera, majstra profesyi mularskiéj i jego żony Matyldy z domu Haake należąca, pod ner 39 b. na Śródce w Poznaniu położona, oszacowana na 6720 tal. 18 sgr. 10 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym w registraturze ma być
dnia 30 kwietnia 1862
przed południem w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.
Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hypotecznéj nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą do akt zgłosić się winni.

TYGODNIK POZNAŃSKI.
Pismo naukowo-literackie,
wychodzące regularnie co Piątek w Poznaniu, można na drugi kwartał prenumerować po wszystkich księgarniach i stacyach pocztowych, w kraju i za granicą.
w Prusach za 1¼ tal;
w Król. Polskiém za 1½ rs.;
w Austryi za 2⁵/₁₀₀ fl. sr.;
miejscowi w księg. Poz. za 1 tal.
Redakcya nadeśle numera pierwszego kwartału gratis i będzie następne nadsyłała franko, co tydzień regularnie, do najbliższéj stacyi pocztowéj, tym z prenumeratorów, którzy się zaabonują na trzy następne kwartały i zapłacą porto za przesyłkę numerów kwartału pierwszego, przesyłając 4 tal. wprost do Redakcyi Tygodnika Pozn. w Poznaniu, do któréj wszelkie nadsyłki winny być frankowane. (836)

Sprzedaż muzykaliów i abonament
dla **tutejszych** mieszkańców i **zamiejscowych** pod **najkorzystniejszymi warunkami.**
Prospekt darmo.
Ed. Bote & G. Bock,
król. nadw. handel muzykaliów,
Poznań, ul. Wilhelm. 21. [897]

Od św. Michała t. r. jest do wypożyczenia **5000 tal.** na pewną hypotekę pod łagodnymi warunkami. Dowiedzieć się mozna u **M. Zapałowskiego**, ul. Wrocławska 13/14. [861]

10,000 tal. za bespieczeństwem pupilarném albo całkowicie lub téż częściowo są do wypożyczenia. Wiadomość zasięgnąć można na listy frankowane pod adresem S. T. w Gnieźnie. [903]

Gorzelnia na sto szefli zacieru, z cylindrem parowym, potrzebnemi kadziami itd. jest zaraz do sprzedania. O bliższych warunkach można się dowiedzieć w dominium **Gola** pod **Jaraczewem.** [703]

Ekonoma zasługującego na sumienne polecenie wskazać może Dominium Michorzewo pod Lwówkiem. [880]

Miejsca do obsadzenia.
Mam polecenie wyszukania i ugodzenia do hotelu w pewném wielkiém mieście w Polsce, dyrygenta i całą służbę. Wzywam więc osoby zdatne do tego, aby się u mnie zgłosiły.
[891] **W. Mylius.**

Młodzieniec porządnych rodziców, zaopatrzony w dobre świadectwa szkólne, który płynnie mówi po polsku i po niemiecku, może wstąpić do naszego handlu muzykaliów jako uczeń.
Ed. Bote i G. Bock
[899] w Poznaniu.

Aukcya Towarów
Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę w środę 2 kwietnia i w następujące dni, przed i popołudniu przy Starym Rynku Nr. 71 na pierwszém piętrze **skład towarów z masy konkursowéj Moscsa**, składający się z gotowych strojów, czepków, kapeluszy, coiffurów, kapotów, siatek i t. d., potem kwiatów, wieńców, wstążek, materyi na kapelusze, koszul, kołnierzyków, blondyn, pasów, koronek i t. d. jak wszystkich przedmiotów należących do tego składu, publicznie za gotową zapłatę najwięcéj dającemu. Na dniu ostatnim sprzedawane będą sprzęty handlowe, szafy szklanne, meble i t. d.
Lipschitz,
[901] król. komisarz aukcyjny.

A. Sobecki w **Bazarze.**
Odebrawszy na teraźniejszą porę najświeższe nowości, polecam takowe względom Szanownéj Publiczności, a mianowicie, sukna, korty, kaszemirki. różne materye wełniane, kapelusze, czapki, deszczochrony, chustki na szyję i krawatki. Przytém przyjmuję wszelkie zamówienia na gotowe rzeczy, które jak najstaranniéj i gustownie nskuteczniane będą. [769]

En tout cas
poleca w wielkim doborze nader tanio fabryka parasoli **C. Mann,** plac Sapieżyński nr 7 w Młynie słodowym. Również parasole i deszczochrony nowo pociągam i wyporządzam. [900]

En tout cas i knykery
w najnowszych formach i po cenach umiarkowanych poleca **C. Bardfeld,**
[859] ul. Nowa 4.

Aby zadosyć uczynić wielokrotnym żądaniom, kazałem zrobić **Madonnę** wedle dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Jest ona 5¼ stóp wysoka z palonéj gliny, brązowana ze złotem, i nie ulega wpływom powietrza. Na teraz mam gotowych 6 egzemplarzy. Cena 40 tal. Również polecam Madonnę z dzieciątkiem Jezus, 4 stopy wysoką. Cena 20 tal.
H. Klug,
Poznań, ul. Fryderykowska 17.

Wszystkim miłośnikom sztuk pięknych szczególniéj zaś rzeźbiarswa spodziewam się wielką przyjemność zrobić i zadowolnić ich estetycznie, jeżeli zwrócę uwagę ich na pieknie wyrobiony posąg Maryi (Niepokalanego poczęcia), który mierzy 5 stóp wysokości i jest obecnie wystawiony do obejrzenia w lokalu pana Kluga przy **ul. Fryderykowskiéj Nr. 17.**
(895) **Frank,** proboszcz z Uzarzewa

Świeżą nadsyłkę towarów na czas i porę odpowiednie na moje wyroby odebrał i poleca po cenach nader umiarkowanych
J. Salkowski,
[764] krawiec męski, ulica Jezuicka 9.

Partya modnych latowych **kapeluszy** do wyprzedania bardzo tanio
Wilzanka,
[905] Wrocławska ul. nr. 30.

Ostatni tydzień! Po każdéj jak tylko być może najniższéj cenie sprzedaję od dzisiaj **Cygary i tytoń!** Ostatni tydzień!
(888) **A. Witkowski.**
Róg ulicy Szkólnéj i Nowéj Nr. 14.

UBIORY DO TURNIEJÓW!
i wiosenne dla chłopców każdego wieku poleca jak najtaniéj **Lisiecka,**
[904] obok cukierni Szpingera.

C. Bardfeld,
król. egzamin. bandażysta
przy ul. Nowéj No. 4.
poleca Szanownéj publiczności swój dobrze zaopatrzony **skład bandaży.** [860]

Skład herbaty **F. Dmochowskiego,** Wilhelmowska ulica 8 oprócz Araku i Rumu, poleca w różnych gatunkach Gdańskie **Likiery** z pod Łososia. [894]

Gospodarzom wiejskim i przyjaciołom kwiatów polecamy oprócz wszystkich gatunków **nasion wiejskich, leśnych i ogrodowych krzewów i roślin**, które wedle naszego wielkiego spisu nasion na rok 1862, który darmo nabyć można, zawsze w najlepszéj jakości mamy w zapasie:
1. Lśniącą, rwaną, żółtą **łupinę do siewu również niebieską**, w najlepszéj jakości.
2. **Holenderski rzep latowy** (Aved) w doskonałym gatunku.
3. **Pinus sylvestris** z r. 1861.
4. **Amerykańską kukurudzę, koński ząb** (żółtą i białą) odebraliśmy przed trzema tygodniami parowcem Teutonia, i zwracamy łaskawą uwagę na nią.

Poznań w końcu marca.
Handel nasion i roślin braci Auerbachów. [892]

400 kóp trzciny
ma Dominium **Wielkie Łęki** pod Wielichowem na sprzedaż. Mający chęć kupna zechcą się wprost do rządzcy tamtejszego zgłosić. [865]

Handel towarów z nowego srebra, platyny i bronzu
G. Schöneckera,
ulica Garbary nr. 16 w domu pana Leitgebra,
poleca swoje pięknie wypracowane przedmioty stósowne **dla kościołów i do gospodarstwa, noże i łyżki, naczynia do herbaty, świeczniki, cukierniczki, tace** itd. z najlepszego nowego srebra, i **grubo** posrebrzane. [719]

Smierć pluskwom.
Do zupełnego wyniszczenia pluskiew i zarodku wszelkiego w pokojach, meblach i t. d. płyn ten jest jedynym środkiem. Użycie go jest bardzo łatwe. Jest w zapasie z wskazaniem użycia w flaszkach po 2½ sgr.
w handlu Drogeryi i farb
F. G. Fraasa,
(890) ul. Szeroka 14, róg Garbar.

Moje Nouveautées wiosenne
składające się z angielskich i francuskich **materyi na paletoty, surduty, spodnie** i **kamizelki** wraz z należącemi do tego **modelami** już nadeszły. Przedewszystkiém polecam: angielskie **korkowe**, i francuskie **kapelusze**, angielskie **płaszcze na deszcz**, angielskie **dery podróżne**, angielskie **deszczochrony**, rękawiczki do konnéj jazdy, angielskie **kołnierzyki** i francuskie **koszule** w różnych **najnowszych** wzorach, **wschodnio-indyjskie jedwabne** i **płócienne chustki do nosa, chustki na szyję**, krawaty itd. itd. po zadziwiająco **tanich** lecz **stałych** cenach.
(863) **M. Graupé,**
plac Wilhelmowski No. 16.

Do **zagranicznéj renomowanéj Falbierni** i **Pralni** przyjmują się obstaluuki do prania i farbowania każdego gatunku materyi u

Eugeniusza Wernera,

Tapicernia przy ul. Fryderykowskiéj 29. [493]

Świeżą amerykańską **kukurydzę, koński ząb,** codopiero odebrałem od pp. **J. F. Poppe i Sp. w Berlinie**, jako téż wszelkie innne nasiona rolnicze, zdrowe i przydatne do siewu, i polecam takowe jak najtaniéj.

Rudolf Rabsilber,

[797] spedytor w Poznaniu.

MYDŁO SUCHE

szczecińskie i orańbrg.

Mączkę

najprzedniejszą **angielską,**
prawdziwą **halską,** i
przednią **pszenną,**

Modre

najprzedniejsze **Wiktoria,**
prawdziwe **Indigo,**
przednie **Ultramarin** w kulkach i w proszku, poleca uniżenie.

J. N. Leitgeber,

[829] róg Garbar i Wodnéj ulicy.

Znanych z swéj dobroci, w sposób podług przepisu Dr. **Galewskiego** przezemnie przyrządzonych KARMELKÓW Z LUKRECYI jako bardzo skuteczny środek przeciw kaszlu i ztąd pochodzących cierpień gardła, czego prawdziwość kilkaset wiarogodnych świadectw stwierdza, oddałem na wyłączny skład panu **A. Szpingier** w Poznaniu, i polecam takowe w paczkach po 2 i 4 sgr. ku łaskawemu uwzględnieniu. Ponieważ takowe z najbrudniejszego cukru naśladowane bywają, przeto zwracam uwagę na moją firmę.

Rudolf Büttner,

[494] Fabrykant karmelków w Berlinie.

Józef Petrykowski,

fabrykant cukierków w Berlinie,

Taubenstrasse No. 27,

poleca szanownéj publiczności **wszelkiego gatunku cukierki**, a szczególnie cierpiącym na kaszel, grypę i ciężar i w ogóle chorującym na piersi, gardło i płuca tak dorosłym jako téż dzieciom **Dra Oldendorffa karmelki rzepianne** (Rettigbonbon) i **sok rzepianny** (Rettig-Saft) wraz z przepisem ich zażywania. Tudzież cierpiącym na hemoroidy, chorującym na piersi i płuca, osobom wycięczonym i słabéj konstytucyi, jakotéż małym dzieciom **proszek czekolady słodowéj** (Malz-Chocoladen-Pulver). Wyżéj wymienione karmelki, jako téż proszek czekoladowy od wielu już lat znane ze swych błogich skutków, tak że wynalazca ich tak ze strony wielu lekarzy jak najkorzystniejsze poświadczenia, jakotéż ze strony uzdrowionych chorych niezliczone podziękowania nie tylko już odebrał, ale codziennie odbiera. Karmelki sprzedają się 1 funt zpł. 2 grp. 12; proszek czekol. w paczkach à ½ funta złp. 2, à 1 funt złp. 4; kupującemu razem 5 funtów 1 funt rabatu; przy rozsyłkach zapakowanie nie oblicza się. [726]

Dom. **Kołaczkowo** pod **Witkowem** ma na sprzedaż **68 maciorek** i **133 skopów** zdatnych do chowu. Zapytania franko. [690]

Mój pierwszy ładunek **najdelikatniéj mielone o sperenbergskiego gipsu do mierzwienia** nadejdzie w pierwszych 14 dniach, i upraszam o wczesne zamówienia. **S. Calvary.** [832]

Nasiona żółtych olbrzymich buraków, przechodowane z znanego wybornego wrocławskiego gatunku Pohla, szefel po 5 tal., macę po 10 sgr. sprzedaje

C. Heinze,

[297] posiedziciel folwarku w Kłecku, pow. Gnieźnieńskiego.

Czerwoną i białą koniczynę do siewu, lucernę, lupinę, żółtą koniczynę, tymoteusza trawę, regras, seradellę i wszystkie inne nasiona poleca

(831) **S. Calvary.**

Pate Pectorale von Apotheker **Georgé** in Epinal. Goldene Medaille 1845. Silberne Medaille 1843.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza George w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierniach i fabrykach karmelków i czokolady

A. Szpingiera

[492] w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego.

Pierścienie pilśniowe przeciw nagniotkom

z pilśniu chińskiego najdelikatniejszego odebrałem. Cena pudełka zawiewierającego 10 pierścieni złp. 2. **Jozef Wache** Rynek nr 73. (732)

Dobre czyste **piwo grodziskie** w butelkach po 2 sgr., kufelek po 1¼ sgr. poleca

C. Vogt,

[893] Małe Garbary 7.

Świeże **elbląskie minogi świeżego wędzonego Wezerskiego łososia** odebrali

W. F. Meyer i Sp.

[902] plac Wilhelmowski 2.

Codzień świeże młodzie funtowe

poleca

skład Giessmansdorfskich wyrobów fabrycznych

przy

ul. Zamkowéj No. 2. (873)

Gotowe farby olejne

ma w zapasie w wszystkich kolorach

Handel farb

Adolfa Ascha,

[889] ulica Zamkowa 5.

BAZAR (898)

Sobota dnia 5 kwietnia 1862

Koncert

pana

Hans v. Bülowa,

nadwornego pianisty,

i

Dr. Leopolda Damroscha

artysty na skrzypcach.

Program w następnéj gazecie.

Biletów do numerowanych krzeseł po 1 tal., na balkon i do stania po 20 sgr. dostać można **w nadw. handlu muzyaliów** pp. **Ed. Bote i G. Bocka.** Cena przy kasie 1 tal. 10 sgr.

Teatr miejski. [896]

W niedzielę, 30 marca. Przedostatnie gościnne wystąpienie c. ros.nadw. aktora pana Teodora Lobe z Petersburga: Robert und Bertram: albo: Die lustigen Vagabunden, wielka krotochwila ze śpiewem w 4 aktach Rödera.

W poniedziałek 31. Pierwsze wystąpienie gościnne Fellenherz i p. z teatru miejskiego w Gorzelicach: Die Räuber, tragedya w 5 aktach Schillera.

Przybyli do Poznania.

Dnia 29 marca.

BAZAR. Właściciele dóbr Matecki z Chwałkowa, Nowicki i Karśnicki z Mchów, Krasicki z Karsewa, Łaszczewski z Jeżewa, Sczaniecki z Łaszczyna, pani Paliszewska z Gembic.

HOTEL DU NORD. Właściciele dóbr Skrzynecki z Warszawy, Sławski z Komornik, Skórzewski z Komorza, pani Koczorowska z Jasina, proboszcz Jestai z Freiburga, pełnomocnik Szmitt z Grylewa.

HOTEL PARYSKI. Właściciele dóbr Chłapowski z żoną z Bagrowa, Markiewicz z Niemczynek, Lichtwald z żoną z Bednar, kupiec Feldmann z Kościana.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właściciele dóbr Święcicki z Grunowa, Bröcker z Łabiszyna, cand. med. de le Roi z Janowca, ekonom Porawski z Torunia, aspirant Vetter, złotnik Krause i kupcy Scholz z Berlina, Hader z Schönebecku.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Jenerałmajor Gliszewski z Trewiru, panna Walter i piekarz Christian z Leszna, kapitalista Samter i kupcy Rasp z Berlina, Vetter z Lipska, Rive z Kolonii, Friederici z Szczecina, Göbel z Gdańska, Leuchte z Drezna, Kraft z Frankfurtu n. M.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Właściciele dóbr Limann z Sierosławia, Pauly z Karlshofu, Taczanowski z Chorynia, radzca Steinbart i dzierżawca May z Wrocławia, kupcy Bürgel z Giersdorfu, Israel z Berlina, Schröder z Koburga, Moses z Szczecina.

HOTEL BERLIŃSKI. Baron Zedtwitz z Obornik, rólniki Winkler z Wielenia, Krüger z Łagiewnik, dzierżawca Krause z Stęszewa, inspektor Drążek z Dziatkowa.

POD TRZEMA LILIAMI. Kupiec Hiller z Zielonéjgóry, nauczyciel Geubert z Smuszkowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Garncarze Gärtner, Reder i panie Altmann i Tappert z Zbąszynia, ulica Magazynowa nr 15.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 29 marca.

Zyto: mocno się trzymało w cenie, na marz. 43 5/12, marz.-kw. 43 1/6, na wiosenną odstawę 43 1/..., kw.-maj 42, maj-czer. 43 pł., wrz.-paźd. 43 tal. żąd. Okowita: trzymała się w cenie, z beczką na marz. 16 1/6, kw. 16 5/24—1/6, maj 16 3/8 pł., czer. 16 7/12, lip. 16 5/6, sier. 17 1/12 tal. żąd.

Berlin, 28 marca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 60—78 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 50 1/4—52 pł., na marzec 49 1/2—50 1/4 pł., na wiosenną odstawę, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 49—3/4 pł. i żąd., lipiec-sierpień. 48 3/4—48 3/8 pł., sier.-wrz. 48 1/2 pł., wrz.-paź. 48 1/4 pł., 48 3/4 tal. żąd. Jęczmień: wielki 25 szefli 33—39 tal. pł. Owies: w miejscu 1... funtów 22—25 pł., na wiosenną odstawę 23 pł., maj-czer. 23 1/2—3/8 pł., czer.-lip. 24 pł., lip.-sier. 24 1/..., sier.-wrz. 24 1/2—5/8 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 12 5/8 pł., na marz.-kw. 12 5/8 żąd., kw.-maj 12 7/12—5/8 pł., maj.-czer. 12 5/...—... pł., czer.-lip. 12 2/3 pł., sier.-wrz. i wrz.-paź. 12 ... 11/24 tal. pł. Okowita: w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 17 5/24 pł., z beczką na marz. 17 1/..., kw.-maj 17 1/12—1/6 pł., maj-czer 17 3/8—11/24 pł., czer.-lip. 17 3/4 pł. i żąd., lip.-sierp. 18 1/12 pł., sier.-wrz. 18 1/3—3/8 pł., wrz.-paź 18 1/2 tal. pł.

Wrocław, 28 marca.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	83—85	80	70—75
" żółta	81—83	78	70—75
Zyto	58—60	56	52—54
Jęczmień	36—39	35	32—34
Owies	24—27	23	20—22
Groch	54—58	51	44—47

Na giełdzie: Zyto: 2000 funtów na marz. i marz.-kw. 44 1/2 pł., kw.-maj 44 1/4 1/2 pł. maj-czer. 45 pł., sier.-wrz. 44 1/2 tal. pł. Owies: na kw.-maj 20 1/2 żąd. maj-czer. 20 3/4 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 12 żąd., na marz. i marz.-kw. 11 11/12 ..., kw.-maj i maj czer. 11 5/6 pł., wrz.-paź. 11 5/6 tal. ... i żąd. Okowita: w miejscu 15 11/12 pł., na marz. marz.-kw. 16 1/12 pł., kw.-maj 16 1/6 pł., maj-czer. 16 ... żąd., czer.-lip. 16 1/2 tal. pł.

Szczecin, 28 marca.

Na targu: Pszenica: węcpel 68—76. Żyto 48—52. Jęczmień: 32 - 35. Owies: 24—28. Groch 46—52 tal.

Na giełdzie: Pszenica: spadła w cenie, w miejscu 71—79 pł., na wiosenną odstawę 76 3/4—77 ..., maj-czer. i czer.-lip. 76 1/4 tal. pł. Żyto: w miejscu 47 1/2—49 pł., na wiosenną odstawę 47 1/4 pł. ... żąd., maj-czer. 47 pł., czer.-lip. 47 1/2 żąd., 47 ... lip.-sier. 47 1/2 żąd., 47 1/4 pł., sier.-wrz. 47 pł., wrz.-paź. 47 1/4 1/2 pł., paź.-list 47 1/2 żąd., 47 1/4 ... Oléj rzepiowy: w miejscu z beczką 13 1/4 pł., bez beczki 12 11/12 pł., 13 żąd., na marz. 12 10/24 pł., ... maj 12 5/6 żąd., 12 3/4 pł., wrz.-paź. 12 1/2 żąd., ... tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki 1... pł., z beczką 16 pł., na marz. i na wiosenną od... 17 pł., maj-czer. 17 1/6—1/4 pł., czer.-lip. 17 ..., lip.-sier. 18 pł., sier.-wrz. 18 1/4 pł., wrz.-paź. ... tal. pł.

Bydgoszcz, 28 marca.

Pszenica: węcpel 60—72 tal. wedle jakości. ... 41—44. Jęczmień: wielki 30—32, mały ... Groch: 36—40. Okowita: 8000% Trallesa 1... Perki: szefel 15 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 28 marca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100¾
— rząd.	4½	—	100⅝
— 1859	5	—	107⅝
— 1856	4½	—	101
— 1853	4	—	100½
— prem. 1855	3½	—	122½
Obligi długu skarb.	3½	—	92
— Marchii	3½	—	91
Listy zast. March.	3½	—	93½
— Prus Wsch.	3½	—	89⅞
— — —	4	—	98½
— Pomor	3½	—	92
— —	4	—	100⅝
— W. Ks. Pozn.	4	—	103¾
— — (nowe)	3½	98¼	—
— — (nowe)	4	—	98
— Szląskie	3½	—	92¾
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3	—	89
— — —	4	—	98⅝
— rent. March.	4	—	100
— Pomor	4	—	100
— W. Ks. Pozn.	4	—	98
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	99½
— Nadreńskie	4	—	99
— Saskie	4	100	—
— Szląskie	4	100	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	50⅛
— Pożycz. narod.	5	—	61
— Obligi 250 fl.	4	66½	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	84
— 6 —	5	97½	—
Rosy. poży. angiel.	5	—	99¼

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	80½	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	94⅝
— — B. 200 zł.	—	—	23½
— Lis. z. n w R. S.	4	—	84¾
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92½
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109¾
Złota. funt. cel.	—	—	459
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99 9/10
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99 9/10
Austr. bankn	—	—	73⅛
Polskie bil. bank.	—	—	83¾
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń-Anhalt	4	—	140
Berliń.-Hamb	4	117	—
Berl.-Poczd.-Magd	4	—	174
Berl.-Szczeciń	4	—	128⅛
Wrocł.-Freib.	4	—	122¾
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	71
Koźlo-Bogumin	4	—	46½
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	91
Dolno-Szl.-March	4	—	98¾
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	58
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	59¼
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	141½
— Lit. B.	3½	125¼	—
Opol-Tarnowic	4	—	40¼
Starogr.-Pozn.	3½	—	95
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	116½	—

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	86
Gdański bank. pryw.	4	—	102½
Dysk. Udział komm.	4	—	96½
Gota. bank. pryw.	4	—	80
Hanow. dito	4	—	96
Królew. dito	4	—	98
Lipsk. Stow. kred.	4	—	72½
Magd bank pryw.	4	—	90
Pomor. bank. rycer.	4	—	90
Pozn. bank prow.	4	—	95
Prusk. udz. bank	4½	—	121¼
Szląsk. Stow. bank	4	96¼	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	86
Minerwy Szląskiéj	5	—	27
Concordia	4	—	108½
Magd. assek ogn.	4	485	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	—	100¾
Berl.-Hamb	4½	—	100½
— II. Em.	4½	—	100½
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	98¾
— Lit. C.	4½	—	101½
— Lit. D.	4½	101¾	—
Berl.-Szczeciń	4½	—	—
— II. Em.	4	—	97¼
Koźlo-Bogumin	4	—	93½
— III. Em.	4½	—	96½
Dolno-Szl.-March.	4	99	—
— konwen.	4	—	99
— — III ser.	4	98½	—
— — IV. ser.	5	101½	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	102
Górn-Szl. Lit. A.	4	—	98
— Lit. B.	3½	—	89½

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	97½
— Lit. E.	3½	—	87
— Lit. F.	4½	101⅜	—
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

	%	żądano.
Głog.-Żegan	4	—
Brzeg.-Niskie	4	71¼
Doln.-Szl.-March.	4	—
— z pr. pierw.	4	
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	141½
— Lit. B.	3½	126¼
— obl. pr. pierw.	4	97¼
— Lit. E.	3½	87¼
— Lit. F.	4½	101
Opol. Tarnow	4	40
Koźlo-Bogumin	4	47½
— obl. z pr. pierw.	4½	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 2 marca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	95	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	84⅙	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	74⅙	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	98½	—
— Listy Rent.	4	—	97¾
Szląskie Listy Zast.	3½	93⅙	—
— nowe Lit. A	4	100½	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	100 5/12	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	84⅞	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	4	61 7/12	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	95⅞
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	122¾	—
now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	96¼	—
—	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 28 marca.

	%	żądano.
Pozn. List. Zastaw.	4	—
— nowe	3½	—
— nowe	4	98½
Pozn. List. Rent.	4	—
— akc. bank. prow.	—	—
— obl. prow.	5	—
— obligacye pow.	5	—
— obl. mel. Obry	5	—
— — —	4½	96
— obl. miejsk. II.Em.	4	—
Prusk. obl. skrb.	3½	—
— poży. skar.	4	—
— dobr. pożycz.	4½	—
— poż. skarb.	4½	—
— — —	5	—
— poż. z premią	3½	—
Szl. List. Zast.	3½	—
Zach. Prusk.	3½	—
Polskie.	4	—
Górno-Szl. ak. kol żel.	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—
Star.-Pozn ak. kol. żel.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Zagraniczne banknoty	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.